Strażak Śląski

ORGAN ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

WYCHODZI 1-GO i 15-GO KAŻDEGO MIESIĄCA.

JEDEN ZA WSZYSTKICH - WSZYSCY ZA JEDNEGO!

Rok II | Katowice, dnia 15 października 1928 r. | Nr. 20

Adres Redakcji i Administracji **Katowice, ul. Szopena 16/I.**

Telefon 9-47 P. K. O. konto nr. 303.408.

Prenumerata: rocznie zł. 7.50. kwartalnie zł. 2.00.

Zimowe zajęcia straży pożarnych.

Sezon ćwiczebny, w czasie którego warunki atmosferyczne naszego kraju sprzyjają zajęciom praktycznym na otwartem powietrzu — dobiega końca. Zbliżający się szybkiemi krokami okres długotrwałych opadów, oraz znacznego obniżenia temperatury, poważnie ogranicza możność praktycznych ćwiczeń naszych straży pożarnych.

Czasokres zimowy, trwający 5 a często nawet 6 miesięcy, bardzo ujemnie wpływa na stronę ćwiczebnego wyszkolenia naszych drużyn strażackich. Jednocześnie z zawieszeniem zajęć praktycznych, stały kontakt kierownictwa z drużyną rozluźnia się, a w związku z tem słabnie wśród członków poczucie karności i subordynacji służbowej. Wszystko to niekorzystnie oddziaływuje na sprawność straży pożarnej, a przeto należy koniecznie utrzymać również przez okres miesięcy zimowych program zajęć dla całej drużyny strażackiej.

Pamiętać bowiem potrzeba, iż przyszły sezon ćwiczebny mamy poświęcić pracy w dalszym ciągu udoskonalającej sprawność fachową straży pożarnej. Pamiętać należy, iż dotychczas stosowany przez znaczną część naszych — zwłaszcza ochotniczych straży pożarnych—system rozpoczynania każdego roku ćwiczenia od początku — jest zgubnym, bowiem nie zapewniającym należytego rozwoju.

Zasadniczym więc obowiązkiem każdego Naczelnika Straży Pożarnej, jest opracować dokładny i celowy program prac na okres jesieni i zimy, pozwalający mu na przerabianie z podkomendnymi w sali lub w remizie strażackiej, wszelkich zagadnień z zakresu teoretycznej wiedzy pożarniczej.

W programie wspomnianym, główny nacisk położyć się winno na wykłady, objaśnienia, pogadanki, dyskusje nad problemami wysuniętemi i t. p. zajęcia, dla których w okresie letnim — sezonie ćwiczebnym, niema czasu.

Trzeba pamiętać, że najlepiej wyćwiczony strażak, jeśli niezna gruntownie istoty ognia i własności użytkowanych do gaszenia lub tłumienia pożaru środkow, miast pomocy jakiej od niego należy się spodziewać — spowodować nawet może znaczne zwiększenie katastrofy.

Niemniej ważnym momentem na tle zagadnienia programowych zajęć w okresie zimowym, jest kwestja utrzymania stałego, niesłabnącego, ale nawet wzmacniającego się kontaktu wewnętrznego drużyny.

Przy utrzymaniu stałych dni ćwiczebnych w ciągu lata, należy wprowadzić stałe dni dla zajęć zimowych. Zajęcia te, w stosunku do lokalnych warunków i potrzeb, wypełnia się jak już wspomniałem, wykładami, a w razie sprzyjającej pogody — przypomnieniem sobie czegoś z zajęć praktycznych. Wtedy frekwencja członków na ćwiczenia i wykłady będzie się znacznie zwiększała, a na progu nowego sezonu ćwiczebnego, zjawią się na boisku nie nowi zupełnie i surowi ludzie pod względem wyrobienia z nich specjalnego elementu strażackiego, ale strażacy gruntownie przygotowani do pełnienia ciężkiej i odpowiedzialnej służby publicznej.

Więc nie wypoczynek czeka nas w ciągu tych kilku jesienno-zimowych tygodni — lecz ciężka bardzo i żmudna praca.

Na progu rozpoczynającego się okresu zajęć zimowych w naszych strażach — Redakcja przesyła Wam, Zacni Druhowie, serdeczne „Szczęść Boże"!

R.

Wyniki zawodów.

Tegoroczne zawody strażackie na terenie górnośląskiej części naszego województwa przeprowadzone, zakończyliśmy ustaleniem mistrzostwa na rok przyszły w poszczególnych grupach straży pożarnych na zawodach wojewódzkich, odbytych w dniu 9-go września w Katowicach.

W stałej działalności zrzeszonego strażactwa śl. nad podniesieniem na wyższy poziom sprawności fachowej, przez ustalenie i ujednolicenie systemu wyszkolenia i ogólnych metod pracy, jest to nowy etap jaki na tej drodze zrobiliśmy naprzód w ciągu roku bieżącego.

Przedstawiciele strażactwa z innych województw, zarówno ci którzy brali czynny udział w naszych zawodach piastując mandaty sędziów, jak niemniej tylko obserwujący przebieg r o z g r y w e k, stwierdzili wysoki poziom wyszkolenia i znaczny objaw entuzjazmu w pracy nad usprawnieniem fachowem.

Musimy więc wszechstronnie przestudjować złe i dobre stony rezultatów zawodów odbytych w roku bieżącym, aby na tej podstawie można było przystąpić do troskliwego rozpatrzenia dotychczas obowiązującego regulaminu zawódów, celem ustalenia wniosków zmierzających do jaknajsubtelniejszego wykorzystania doświadczeń jakie przyniosły nam tegoroczne zawody zarówno w zakresie organizacyjnym, jak niemniej w samej procedurze oceny, inaczej mówiąc — w tabeli ocen za poszczególne ćwiczenia. Na dobre wyniki zawódów składa się bowiem cały szereg momentów ćwiczebnych i warunków w jakich odbywają się rzeczone ćwiczenia.

Aby więc wyniki dotyczasowej intensywnej pracy na polu podniesienia jakości wyszkolenia podstawowego nie zacierały się i nie zanikały w przydługim okresie zimowych zajęć wewnętrznych naszych straży pożarnych, aby mieć zdecydowany kierunek w dalszej pracy w tym zakresie gdy znów złociste promienie słoneczne pozwolą na wyprowadzenie drużyn na boisko ćwiczebne, należy gruntownie przetrawić te wszystkie spostrzeżenia które nasunęły nam obserwacje odbytych w ciągu bieżącego roku zawodów powiatowych i wojewódzkich.

Już w radjokomunikacie w dniu 24 września br. wygłoszonym, nawoływaliśmy do nadsyłania poczynionych spostrzeżeń i uwag, w odniesieniu zarówno do poszczególnych punktów regulaminu zawodów jak niemniej do sposobu sędziowania oraz wogóle przebiegu ćwiczeń.

Obecnie powtarzamy to odwołanie się do naszych Szanownych Czytelników, podkreślając, iż moralny obowiązek nadsyłania wspomnianych uwag i spostrzeżeń mają nietylko bezpośredni uczestnicy tegorocznych zawodów, nietylko członkowie grona sędziowskiego, ale również szeroki ogół strażactwa, które w roku bieżącym nie czując się dostatecznie na siłach, ograniczyło się tylko do obserwacji przebiegu rozgrywek o mistrzostwa powiatów i województwa.

Zgrupowane uwagi i spostrzeżenia, stanowić będą dla obrad Sląskiej Komisji Technicznej znakomity materjał, ułatwiający prace ustalenia w regulaminie zawodów na rok przyszły zmian w warunkach i punktacyj w tabelach ocen. Ale nietylko ułatwiający, lecz —co bodaj ważniejsze — przyspieszający ukazanie się już na początku przyszłego roku kalendarzowego, nowego regulaminu i tabeli ocen. Wówczas kierownicy poszczególnych straży pożarnych będą mieli możność rozpoczęcia programowej, a więc celowej pracy przygotowawczej od najwcześniejszych dni wiosennych. A Sląską Komisję Techniczną ominą ewentualne zarzuty, że regulaminy zawodów układa się przy zielonym stoliku, jedynie na podstawie suchych cyfr wyczynów ćwiczebnych w okresie poprzedzającym osiągniętych.

W tem odwoływaniu się do wszystkich działaczy na niwie pożarnictwa śląskiego aby sprawą omawianą wzięli głęboko do serca i nadsyłali swe spostrzeżenia, tkwi zasada korporacyjnej współpracy. W działalności nad ustaleniem wytycznych dla metod naukowej organizacji pracy w strażactwie, częstokroć nawet na pozór drobne spostrzeżenie czy uwaga, mogą mieć wielce doniosłe znaczenie. Dlatego w pracy tej winien przyjmować udział jaknajszerszy zastęp ludzi zatrudnionych na tem polu.

Niezależnie od gromadzenia omawianych uwag, spostrzeżeń i wniosków jako materjału na posiedzenia Sląskiej Komisji Technicznej, projektuje się zorganizowanie kilkugodzinnej konferencji dowódców wszystkich straży pożarnych biorących w ciągu roku bieżącego udział w zawodach powiatowych i wojewódzkich, dla przedyskutowania wniosków nadesłanych.

Dla orjentacji i uprzytomnienia sobie omawianych rezultatów zawodów, zamieszczamy w niniejszym numerze tabele wyczynów z poszczególnemi narzędziami na zawodach wojewódzkich roku bieżącego.

W tabeli podane są osiągnięte czasy, oraz punkty netto, czyli po odliczeniu karnych i doliczeniu premjowych. W ten sposób mamy jasno oświetlone wartości wyczynów dla danych czasów wykonania, a przeto łatwo stwierdzić możemy w której rubryce tabeli ocen obowiązującej w roku bieżącym, oraz jakie mamy niedociągnięcia obliczeniowe.

Wyciągnięte dla każdej rubryki czasy najlepsze i najgorsze, z podaniem wysokości osiągniętych punktów, orjentują nas odnośnie zarysowania granic tabeli ocen na rok przyszły Przeciętne czasów i punktów dla każdej rubryki oddzielnie podane, wskazują nam punkt średnicowy tabeli.

Dalecy jesteśmy od twierdzenia, iż debaty jakie otworzą się nad przedstawioną tabelą i zebranemi spostrzeżeniami, uregulują gruntownie i ostateczne zagadnienie normalnej tabeli ocen za wyczyny ćwiczebne. Trzeba bowiem przyjąć pod uwagę nietylko kwestję ujednolicenia metod wyszkolenia, lecz niemniej sprawę różnorodności narzędzi głównych i pomocniczego sprzętu, jakiemi nasze straże pożarne obecnie się posługują. Dopiero w rozważaniach na ten temat wysunie się cała masa projektów, często zupełnie nawet niezastosowalnych, które ukażą rozległość zagadnień jakie przedstawiają zawody międzydrużynowe straży pożarnych.

Niezależnie od sprawy znormalizowania i sprecyzowania tabeli ocen, lecz równolegle z nią, będzie podjęta rewizja poszczególnych punktów samego regulaminu zawodów i programu ćwiczeń w poszczególnych grupach. Praca w tym kierunku, oparta na zgromadzonym materjale dyskusyjnym uwag i spostrzeżeń, będzie musiała być uzgodnioną z ogólnemi ramami regulaminu zawodów wydanego przez Główny Związek Straży Pożarnych.

W interesie kierowników poszczególnych straży pożarnych, leży możliwie najwcześniejsze ukazanie się z początkiem przyszłego roku kalendarzowego: regulaminu, programu i tabeli ocen dla zawodów jakie przeprowadzone będą w ciągu przyszłego sezonu ćwiczebnego. Dlatego winni pośpieszyć z nadsyłaniem swych uwag, aby dać możność Sląskiej Komisji Technicznej wywiązania się z powierzonego jej zadania.

Zestawienie rezultatów ćwiczeń na wojewódzkich zawodach straży pożarnych

odbytych w Katowicach dnia 9-go września 1928 roku.

Straż Pożarna		Musztra form.		Sikawka motor.		Sikawka ręczna		Linja wężowa z trójnikiem		Linja wężowa bez trójnika		Drabina mechan.		Drabiny hakowe 3 p.		Drabiny hakowe 2 p		Drabiny drążkowe		Drabina szczerb. piram.		Drabiny przystaw.		Wór ratunk.		Ratunek linką		Bosaki	
		sek.	punkt	sek.	punkt.	sek.	punkt.	sek.	punkt.	sek.	punkt.	sek.	punkt.	sek.	punkt	sek.	punkt.	sek.	punkt	sek.	punkt	sek.	punkt.	sek.	punkt	sek.	punkt.	sek.	punkt.
Zawodowa kop. Giesche	grupa I-sza	50	19	28	14	—	—	20	15	—	—	35	22	76	22	—	—	—	—	—	—	—	—	96	13	—	—	—	—
„ huty Bismarka	grupa I-sza	46	19	28	15	—	—	25	11	—	—	23	19	84	20	—	—	—	—	—	—	—	—	69	18	—	—	—	—
„ „ Uttemmanna	grupa I-sza	39	22	35	11	—	—	14	19	—	—	27	22	74	22	—	-	—	—	—	—	—	—	84	15	—	—	—	—
Ochotnicza Łagiewniki	grupa II-ga	44	19	—	—	28	14	19	14	—	—	36	22	82	21	—	—	11	22	—	—	—	—	100	12	—	—	—	—
„ Chorzów	grupa II-ga	56	14	—	—	24	15	29	6	—	—	38	20	96	15	—	—	15	22	—	—	—	—	110	7	—	—	—	—
„ Lubliniec	grupa II-ga	40	19	—	—	30	13	26	15	—	—	64	0	100	11	—	—	25	22	—	—	—	—	116	9	—	—	—	—
„ Rybnik	grupa II-ga	76	6	—	—	30	13	28	9	—	—	41	14	90	15	—	—	15	19	—	—	—	—	108	10	—	—	—	—
„ Radzionków	grupa II-ga	68	10	—	—	31	12	37	0	—	—	68	0	138	0	—	—	31	16	—	—	—	—	122	9	—	—	—	—
„ Knurów	grupa III	58	15	—	—	38	12	23	12	—	—	—	—	—	—	61	19	—	—	17	19	—	—	—	—	120	22	—	—
„ Mała Dąbrów.	grupa III	36	22	—	—	30	13	23	12	—	—	40	18	—	—	75	15	22	22	—	—	—	—	—	—	90	19	—	—
„ Niewiadom. G.	grupa IV-ta	53	21	—	—	33	15	—	—	10	19	—	—	—	—	—	—	—	—	12	22	6	22	—	—	—	—	4	22
„ Kozłowa Góra	grupa IV-ta	45	19	—	—	40	8	—	—	12	16	—	—	—	—	—	—	—	—	22	16	10	20	—	—	—	—	8	20
„ Lędziny	grupa IV-ta	49	17	—	—	45	5	—	—	20	11	—	—	—	—	—	—	14	19	—	—	6	22	—	—	—	—	7	21
„ Kalety	grupa IV-ta	68	9	—	—	34	14	—	—	25	7	—	—	—	—	—	—	—	—	27	14	24	10	—	—	—	—	6	22
Wyniki najlepsze		36	22	28	15	24	15	14	19	10	19	27	22	74	22	61	19	11	22	12	22	6	22	69	18	90	19	4	22
Wyniki przeciętne		52	16 1/2	30 1/2	13 1/2	33	12 1/5	24.4	11.3	16 3/4	14 1/4	41 1/3	15 2/9	93 3/8	15 3/4	68	17	19	20 2/7	19 1/2	17 3/4	11 1/2	18 1/2	100 5/8	11 5/8	105	20 1/2	6 1/4	21 1/4
Wyniki najsłabsze		76	6	35	11	40	8	37	0	25	7	68	0	137	0	75	15	31	16	27	14	24	10	122	9	122	22	8	20

Wzajemna pomoc i współpraca.

Gdy wśród nocnej ciszy zawyje przeraźliwy głos syren i tub alarmowych, lub ciemne niebo zabarwi krwawą łuną pożaru, gdy podczas dnia gęste chmury dymu czarnego zapowiadają o groźnym pożarze w sąsiedniej wsi, w mgnieniu oka, ze wszech stron zbiegają się strażacy do swych remiz, przygotowują narzędzia, kilku biega za końmi. Szukają u jednego, drugiego. Ten na polu, drugi ma konie nie podkute trzeci ma inny powód, obawia się narazić swe konie na szwank, bowiem konie nieubezpieczone. Zaś tam, gdzie dostawa koni jest zapewniona, to jakoś gospodarz ma czas, jemu się nie spieszy, pomimo naglenia i nawoływania do pośpiechu ze strony strażaków.

I tak zejdzie kwadrans i więcej, nim zaturkotają wozy strażackie na ulicy a przenikliwy dzwonek toruje im swym głosem drogę.

Straż wyjechała bez wiadomości o szczegółach pożaru, szalonym pędem jedzie ku pożarowi, nieraz i w daleką drogę. Napędza się koni do szybciejszego tempa, bo trzeba czas stracony na szukanie koni nadgonić. Konie ledwo że niedotykają ziemi brzuchami iskry się sypią z pod ich kopyt, jak wicher pędzą a strażacy kurczowo się trzymają, by przypadkowo nie zrobić znajomości z ziemią. Mimowoli przychodzi im namyśl jakby tak koń upadł, albo koło by się załamało, lub na skręcie sikawka się wywróciła. Żebra napewno z tego krambolu cało nie wyjdą. Inni myślą zaś, gdyby tak się sikawka rozbiła o drzewo drogowe, to pocośmy wyjechali, kiedy i tak nic pomóc nie możemy a w dodatku sikawka rozbita. Lecz precz odpędza się takie myśli, wzrok kieruje ku pożarowi I patrzą i stwierdzają że łuna się jakoś zmniejszyła, już tylko trochę odblasku. A dym się już tak nie wali, tylko się trochę jeszcze dymi. To nic, dalej jazda. I wnet wjechali do wioski i ku swemu niezadowoleniu stwierdzają, że już prawie nic się nie pali.

Straż miejscowa zajęta dogaszaniem zgliszcz. Palił się stóg słomy, albo szopa ze słomą i zbożem. Czasami i stodoła, lecz pożar wcale nie zagrażał innym budowlom.

Inny obraz. Zaopatrzenie w wodę w danej wsi jest tak nieszczęśliwe, że ledwo starczy miejscowej straży. Krótko mówiąc, straż nadbiegająca nie ma roboty, bo albo straż miejscowa sama zdołała ogień ugasić, albo przy pomocy jednej lub drugiej straży pożar umiejscowiono, tak że inne już nie mają okazji do pracy.

Trzeba więc wracać. W drodze napotykają na inne straże, które jeszcze nadbiegają. Lecz do odwrotu nie dają się namówić. I tak się goni konie, za które trzeba grubo płacić, tembardziej że nie są zabezpieczone. Nieraz się zdarzy, że przybędzie na ratunek kilka lub kilkanaście straży, przy stosunkowo nieznacznym pożarze i wszystkie zjechały się nadaremnie. Powstały z racji wyjazdu niepotrzebne koszta, spokój nocny się przerwało, z powodu wyjazdu poniosło się inne szkody. Wynika więc z tego że kwestja wyjazdów do pożaru musi uledz pewnemu uregulowaniu, już z tej racji, by podczas niebytności straży, wieś nie była bez obrony. Uregulowaniu tej sprawie chcę dzisiaj poświęcić choć kilka słów.

Jeśli wybucha gdzieś pożar, naczelnik tej straży w której obrębie jest pożar, odrazu może wydać sąd, czy jemu dla zlokalizowania pożaru trzeba obcej pomocy. W takim razie wezwie sobie pomocy przy użyciu telefonu z najbliższych gmin, jeżeli i to nie wystarczy, to dalej położone gminy poprosić o pomoc telefonogramą okólnikową.

Doświadczony oficer sam sobie obliczy, ile straży jemu jeszcze potrzeba i znając okolicę, poprosić o pomoc tej lub owej straży. Tam zaś, gdzie są stałe pogotowia zawodowych lub przemysłowych straży, należy ich pomocy zawezwać, bowiem tę są już po większej części zmobilizowane i dzięki temu na ich przyjazd nie potrzeba długo czekać. Oczekując przybycia okolicznych straży, naczelnik względnie prowadzący akcją w międzyczasie ustali sobie plan akcji i miejsce postoju dla sikawek. By nie tracić czasu, posyła się nadjeżdżającym strażom kogoś ze strażaków naprzeciwko, który zaprowadza ich na przeznaczone miejsce.

Zgłaszający się prowadzący u kierownika akcji od niego otrzyma dalsze rozkazy. Rzecz jasna, że kierownik akcji winien mieć w rezerwie najmniej jedną straż, lub dwie. Zorjentowawszy się naczelnik, że niepotrzebuje pomocy wszystkich okolicznych straży, albo wcale żadnej, winien również takowe okólnikową telefonogramą zawiadomić żeby nie przyjeżdżali albo przynajmniej jakiś czas trwali w pogotowiu, o ile już się zaaalrmowały.

Inaczej się rzecz przedstawia tam, gdzie niema połączenia telefonicznego. Tam się już musi oficer prowadzący akcję zdać na łaskę i niełaskę sąsiadów. Sądzę jednak, że na Sląsku niema gminy bez telefonu, a z drugiej strony, nie potrzebuje troszczyć się o pomoc, gdyż rozporządzenia policyjne nakładają na straże obowiązek śpieszenia z pomocą. Prędzej przyjedzie ich zadużo, a zwłaszcza sikawki związków sikawkowych na pewno się stawią. Znając śląskie strażactwo twierdzić mogę, że niema u nas straży którąby pomocy odmówiła. Ledwie tam trochę gdzieś zadymi albo niebo się zabarwi, już się alarmuje i wyjeżdża, a właśnie tu przytoczone uwagi mają za cel wskazać na bezskuteczność daremnych wyjazdów. Aczkolwiek zapału ludzi do pracy nie należy tłumić to jednakowoż uważam, że jest zawsze lepiej gdy straż nie wyjedzie, jakgdyby mieli strażacy przymnożyć liczbę gapiów. Przyznać musi każdy oficer, że uregulowanie wyjazdów jest bardzo na miejscu.

Mówiąc o wyjazdach do pożaru przytaczam tu pewne zajście jakie miało miejsce w ubiegłym miesiącu w Hamburgu. Dosłownie powtarzam za prasą niemiecką:

„Hamburg został w ostanim czasie przez większe klęski żywiołowe nawiedziony, a zwłaszcza pożarowe. Straże pożarne działające na terenie miasta Hamburga i pobliskiego Herburga dotychczas bardzo harmonijnie współpracowały. Niewiadomo jednak co było powodem tego co zaszło przy ostatnim pożarze. Wypadek ten to może jedyny w historji pożarnictwa.

Prasa pisze dalej: Dzielnica gospodarcza Wielkiego Hamburga w szczególności ośrodek jego, rozległy port Hamburski był widownią wielkich pożarów, które się ciągle powtarzają, tak że się już niemi nikt nie przejmuje. A jednak ostatni pożar był istotnie wielkim nieszczęściem. Było to w poniedziałek 16 sierpnia, gdy spłonęły olbrzymie magazyny na wyspie Alby (Wilhelmsburg). Olbrzymie zapasy bawełny zapaliły się według wszelkiego prawdopodobieństwa wskutek zbrodniczego podłożenia ognia. Aż do najdalej odległych na północ osad przedmiejskich zanosiły okropne gęste chmury dymu trwogę i przestrach. Zdawało się, że wzrośnie to do popłochu i paniki, gdyż dzika fama głosiła o nowej katastrofie fosgenu.

Zapaliły się również sąsiednie magazyny zawierające pokosty, siarkę, terpentynę i t. p. łatwopalne płyny Niezliczone butle amonjaku eksplodowały i rzucały setki metrów skorupy żelazne, co uniemożliwiło zbliżenie się ku pożarowi. Co przedsiębrano zatem ku obronie? Straż pożarna Herburg-Wilhelms-

burg wyjechała. Wilhelmburg został złączony z miastem Harburg, pomimo że jest gospodarczo złączony z Hamburgiem. W czynność weszły dwie sikawki motorowe, jeden statek przeciwpożarowy i kilka straży fabrycznych. Te skromne środki ratunkowe nie mogły przeszkodzić, że statki i łodzie naładowane również terpentyną i pokostem spłonęły, że zwęglało bawełny wartości 1 milj. marek, że powstała szkoda w wysokości 2 milj. marek.

Szkoda byłaby napewno większa, pożar byłby się rozszerzał, gdyby nie spadł deszcz połączony z burzą. Gdzie pozostała straż Hamburska, pyta się każdy.

Tymczasem straż Hamburska przygotowała kilka plutonów, by pruskim sąsiadom biedz z pomocą. Lecz Herburscy pomocy nie zawezwali, boby ich to kolosalnie poniżyło, za dumni byli pomocy wzywać. A Hamburscy zaś nie wyjechali, bo ich nikt o to nie prosił. Straty olbrzymie powstałe przez pożar są więc skutkiem niedostatecznej organizacji przeciwpożarowej. Jest to smutny znak ograniczonego ducha lokalnego i niemieckiej małopaństwowości.

Jeśli więc podnosiłem na wstępie bezużyteczność wyjazdów daremnych, bez porozumienia się z daną gminą, to z całym naciskiem trzeba tu podkreślić że wypadek opisany[1] nieśmiałby znaleść naśladowania. O czem ani na chwilę nie wątpimy znając zapał śląskich straży. Przepisy policyjne nakładają obowiązek na straże do pożaru w promieniu 7,5 klm. bezwłocznie wyjeżdżać, jeśli się takową do pomocy zawezwie. Lecz i sama jazda do pożaru nie winna być dzika, bo któż obliczy szkody przez wydak w drodze. Zdarzyło się już również że wypadek w drodze do pożaru pociągnął za sobą i pokaleczenie strażaków. Znane nam są wypadki takie z naszego „Przeglądu Pożarniczego“, gdzie to beczkowóz przygniótł strażaka, drugi raz zmiażdżono nogę strażakowi

A jednak wypadek, jakiemu uległa straż w Pyskowie na Sląsku niem., winien być przestrogą, że należy zachowywać ostrożność przy jeździe do pożaru. Mianowicie przewrócił się wóz rekwizytowy, gdy jechali do ćwiczeń taktycznych z okazji jubileuszu. Wskutek tego uległo 8 strażaków poważnemu potłuczeniu.

Smiały.

Walka z klęską pożarów.

W kraju, jakim jest Polska, posiadającą wielką ilośc zabudowań z drzewa, każdy pożar grozi nietyl, ko wielkiemi stratami materjalnemi dla właścicielaale także często pozbawia na czas dłuższy egzystencji dziesiątki. setki a nawet tysiące rodzin robotniczych. Pamiętamy przecież spalenie się całej Widzewskiej manufaktury, zatrudniającej 4000 robotników, na której szybką odbudowę trzeba było rok.

W Zakopanem, w ciągu jednej nocy wybuchły dwa wielkie pożary i tylko szczęśliwy przypadek raczej sprawił, że pożary te nie rozszerzyły się i nie pochłonęły całych dzielnic tej drewniano zabudowanej letniej i sportowej stolicy Polski.

Pamiętamy wszyscy wielki pożar w Dzikowie, który prócz ofiar w ludziach, pochłonął zabytki wielkiej wartości. Ostatnio pożar w fabryce mebli Kohna w Radomiu, znowu pozbawił kilkaset rodzin robotniczych środków do życia. Niema tygodnia, aby dzienniki nie doniosły o jakimś pożarze w kraju. W zrozumieniu powyższego niebezpieczeństwa i dla zapoznania szerszego ogółu społeczeństwa, iż walka z ogniem jednym z wrogów Polski jest możliwą. Zjednoczone Zakłady Chemiczne „Zagożdżon“ Sp. Akc. Warszawa, Grójecja 56, urządziły dnia 12 czerwca b.r., o godzinie 5-ej po południu, na placu ćwiczeń gen. Hallera w m. Łodzi, w obecności władz rządowych, samorządowych i reprezentantów straży ogniowej, pokaz trwałości i odporności farb przeciwogniowych „Fenix“ własnego wynalazku.

Zademonstrowane pokazy były istotnym dowodem odporności przeciwpożarnej farby mającej już obecnie doniosłe znaczenie w życiu, jako środek chroniący od ognia, zabezpieczający przed rozszerzeniem się pożaru i utrudniający palność drzewa.

Przykładem tego była próba palenia 2 stosów drewien i dwóch drewnianych domów. Najwięcej o zaletach „Fenixu“ świadczy próba dokonana z domkami zapalonemi jednocześnie.

Domek z surowych desek spłonął w ciągu kilkunastu minut doszczętnie, podczas gdy pociągnięty farbą przeciwogniową, w którego wnętrzu złożono więcej kondygnacji drzewa, po wypaleniu się tychże pozostał cały, uszkodzony jedynie w spajaniach, gdzie farba nie dotarła. Boki domku strony wewnętrznej zostały tylko osmalone dymem i niewiele uszkodzone — skutkiem tak zwanej suchej destylacji.

Pokazy wypadły dodatnio i były powodem zalet farby „Fenix“ polskiego wynalazku, nagrodzonego złotym medalem na Wystawie Wynalazków w Warszawie.

Wynalazek specjalnej farby przeciwogniowej zmierza przedewszystkiem do zmniejszenia klęsk pożaru, a tymsamem zabezpieczenia życia i mienia publicznego, a zatem winien być przez ogół stosowany przedewszystkiem w gospodarstwach wiejskich, poczem w fabrykach, w domach mieszkalnych i t.p.

„Fenixem“ należy pokrywać przedewszystkiem domki drewniane, wnętrza fabryk, klatki schodowe, wewnętrzne wiązania dachów i wszelkie konstrukcje drewniane.

WŁAŚCIWOŚĆ TEJ FARBY oraz dostępna cena (30 do 50 gr. pomalowanie kw. metra), powinny zachęcić szeroki ogół, jako też zwrócić uwagę odpowiednich czynników (władz rządowych), a w szczególności P. D. U. W. (Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych) która ubezpieczając nieruchomości pokryte farbą przeciwogniową „Fenix“, byłaby narażoną na mniejsze ryzyko i straty, samorządowych oraz komunalnyc, aby w celu większego zabezpieczenia od ognia zmusiły przy wszelkiego rodzaju budowlach używania farb przeciwogniowych „Fenix“.

(Głos Prawdy № 171)

Dział oficjalny Związku.

Posiedzenie Zarządu Związku.

W dniu 20 września b. r. odbyło się w Katowicach w godzinach popołudniowych, posiedzenie Zarządu Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego, — pod przewodnictwem viceprezesa D-ha Broncla.

1. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu poprzedniego posiedzenia Zarządu, omówiono gruntownie przebieg V-go Walnego Zjazdu Straży Pożarnych Województwa Śląskiego z krytycznego punktu widzenia a to w celu ustalenia przyczyn niektórych niedomagań i ku nauce na przyszłość.

2. Zgodnie z brzmieniem statutu Związku Wojewódzkiego, dokonano na tem posiedzeniu, jako na

pierwszem po dorocznem Walnem Zgromadzeniu, wyborów prezydjum, które dały następujące rezultaty:

I-szy viceprezes D-h Broncel Paweł z Radzionkowa
II-gi viceprezes D-h Grześ Franciszek z Król-Huty
Sekretarz D-h Baron Ryszard z Katowic
Skarbnik D-h Slązak Ludwik z Nikiszowca.

3. Postanowiono, iż wręczenie nagród przechodnich i dyplomów „mistrzostwa“ zdobytych na zawowojewódzkich w dniu 9 września br. przez poszczególne straże pożarne, nastąpi w siedzibie każdej straży, w terminie ustalonym uprzednio. Wręczenie nagród należy wyznaczyć na m. październik br.

4. Inspektor Pachelski złożył Zarządowi sprawozdanie z przeprowadzonych rozmów pomiędzy prezydjami obydwu działających na terenie Województwa Sląskiego Związków Strażackich, oraz zakomunikował o mającem odbyć się w dniu 5 października b. r. posiedzeniu Komisji Porozum.

5: W sprawie zajęcia stanowiska do projektu normalnego statutu dla wojewódzkich związków strażackich, postanowiono poświęcić jedno z przyszłych posiedzeń Zarządu. Dla ułatwienia dyskusji, zostanie wszystkim członkom Zarządu przesłany w międzyczasie rzeczony projekt.

6. Po załatwieniu szeregu spraw bieżących i przyznaniu odznaczeń za zasługi na polu pożarnictwa kilku działaczom strażackim, Zarząd dokonał delegacji, na uroczystość 25-cio-lecia straży pożarnej ochotniczej w Świerklańcu, delegowano druhów: viceprezesa Broncla i Tomeczka; do Piotrkowa na uroczystość 50-cio lecia, druhów: Barona i Slązaka.

Posiedzenie Komisji Porozumiewawczej.

W dniu 5 października b.r., o godzinie 16 ej, w Katowicach w lokalu biura Związku Straży Pożarnych Województwa Sląskiego przy ulicy Szopena 16/I, odbyło się pod przewodnictwem Prezesa posła Mildnera, pierwsze posiedzenie Komisji Porozumiewawczej obydwu działających na terenie województwa śląskiego Związków Straży Pożarnych a mianowicie: Cieszyńskiego Zwiazku Pożarniczego obejmującego terenem swej działalności powiaty Bielski i Cieszyński, oraz Związku Straży Pożarnych Województwa Sląskiego obejmującego swą działalnością teren Górnego Sląska.

I) Obecni byli na posiedzeniu ze strony Zw. Str. Poż. Wojew. Sląskiego druhowie: Prezes Mildner, viceprezes Broncel, sekretarz Baron, skarbnik Slązak, oraz insp. pożarn. Pachelski. Cieszyński Związek Pożarniczy reprezentowali druhowie: Prezes Matusiak, viceprezes Pacuła i sekretarz Suchoń.

II) Prezes Mildner otworzył posiedzenie powitaniem przybyłych członków Komisji Porozumiewawczej a zwłaszcza przedstawicieli Cieszyńskiego Związku Pożarniczego, oświadczając imieniem Zarzadu Zw. Straży Poż. Wojawództwa Sląskiego radość iż praca zmierzająca do połączenia w jedną korporację strażactwa śląskiego, z dniem dzisiejszym nabiera realnych kształtów, oraz zapewnił o dobrej woli z jaką strażactwo górnośląskie przystępuje do obrad nad tą sprawą.

W odpowiedzi, Prezes Matusiak wyraził pozdrowienie imieniem Strażactwa Sląska Cieszyńskiego, deklarując również dobrą wolę Władz tegoż strażactwa w zakresie prac przygotowawczych dla stworzenia platformy na której będzie mogło nastąpić całkowite połączenie.

III) Jako pierwszy punkt obrad, inspektor Pachelski zreferował regulamin Komisji Porozumiewawczej w brzmieniu projektu Cieszyńskiego Związku Pożarniczego i poprawkę do artykułu 6-go tegoż projektu, zgłoszoną przez Zarząd Związku Straży Pożarnych Województwa Sląskiego.

Po ożywionej dyskusji jaka wywiązała się na ten temat, przyjęto regulamin dla Komisji Porozumiewawczej w brzmieniu następującem:

1) Celem Komisji Porozumiewawczej Związków Straży Pożarnych Województwa Sląskiego, jest osiągnięcie wspólnego porozumienia w ogólnych sprawach pożarnictwa, pomiędzy Związkiem Straży Pożarnych Województwa Sląskiego a Cieszyńskim Związkiem Pożarniczym.

W szczególność, celem Komisji jest reprezentacja spraw pożarnictwa śląskiego wobec władz państwowych i komunalnych oraz centralnych władz strażackich, tudzież praca nad ujednoliceniem i podniesieniem stanu obrony przeciwpożarowej w całem województwie.

2) Komisja składa się z reprezentantów obydwu Związków strażackich a mianowicie: z prezesów, wiceprezesów i sekretarzy Zarządów obu Związków i inspektora wojewódzkiego.

3) Przewodniczącym Komisji Porozumiawawczej jest w zasadzie Prezes Związku Straży Pożarnych Województwa Sląskiego, jego zastępcą, Prezes Cieszyńskiego Związku Pożarniczego. Protokół prowadzi sekretarz tego Związku którego Prezes przewodniczy na danym posiedzeniu.

W razie nieobecności obu prezesów, przewodniczy viceprezes Związku Straży Pożarnych Województwa Sląskiego względnie viceprezes Cieszyńskiego Związku Pożarniczego.

Jeżeli jeden ze stałych członków Komisji nie może przybyć na posiedzenie, może wysłać swego zastepce, który jednak musi być członkiem Zarządu tegoż Związku. Na posiedzeniu uważa się zastępcę tego za zwyczajnego członka Komisji.

4) Pierwsze posiedzenie zwołuje Prezes Związku Straży Pożarnych Województwa Sląskiego do Katowic. O miejscu odbycia każdego następnego posiedzenia, decyduje Komisja na poprzednim posiedzeniu.

5) Posiedzenie Komisji Porozumiewawczej odbywają się według potrzeby, najmniej jednak raz na kwartał. Posiedzenie zwołuje Przewodniczący w porozumieniu z Prezesem Cieszyńskiego Związku Pożarniczego.

Protokóły posiedzeń w ciągu tygodnia przesyła się Zarządom obu Związków.

6) Tylko te uchwały, które zapadły bez zastrzeżeń obustronnie, obowiązują obydwa Związki. Uchwały z zastrzeżeniami, muszą być poddane pod obrady na najbliższem posiedzeniu kompetentnego organu władz danego Związku.

W wypadku, jeżeli jeden ze Związków nie jest przez nikogo reprezentowany na posiedzeniu, uchwały nie obowiązują Związek nieobecny.

7) Koszta przejazdu na posiedzenia Komisji, pokrywają oba Związki dla swych delegatów w/g norm u siebie ustalonych.

IV) Tematem dalszego ciągu obrad Komisji Porozumiewawczej, były pisma Prezesa Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. Druha Z. Choromańskiego, nadesłane pod adresem Prezesów obydwu Związków.

Po dyskusji nad poszczególnemi punktami wspomnianych pism, przyjęto następujące uchwały:

a) Obydwa Związki dążą niezachwianie do połączenia korporacyjnego;

b) Obydwie strony wyraziły jednomyślnie zapatrywanie, iż biorąc pod uwagę różnice obowiązujących przepisów policyjno-pożarniczych na obu częściach województwa, muszą przedewszystkiem dostosować brzmienie statutu do tychże, poczem dopiero poddać projekt przyjęcia uchwałom Walnych Zgromadzeń;

c) Reprezentacja spraw obydwu Związków nazewnątrz (wobec Władz Państwowych i Pożarniczych) może ujawniać się od wypadku do wypadku tylko na podstawie obustronnej uchwały, zgodnie z artykułem 6-tym regulaminu Komisji Porozumiewawczej, aż do faktycznego zlania się obydwu Związków na podstawie uchwał obydwu Walnych Zgromadzeń.

Obydwa Związki występują wobec tych Władz jako osoby prawne, a tem samem samodzielne;

d) Komisja Porozumiewawcza wytęży wszystkie siły aby do przyszłych Walnych Zgromadzeń sprawę połączenia doprowadzić do szczęśliwego zakończenia.

V) Postanowiono, iż protokóły posiedzeń Komisji Porozumiewawczej podpisane przez przewodniczącego i sekretarza w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, będą przechowywane w aktach obydwu Związków.

Uwierzytelniające odpisy tych protokółów, przesyłane będą do Zarządu Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. do wiadomości.

VI) Następne posiedzenie Komisji Porozumiewawczej wyznaczono na dzień 30 listopada 1928 roku, w godzinach popołudniowych w Bielsku, z tem, że do dnia 15-go listopada b.r. obydwa Związki wymienią między sobą projekty wzorowych statutów dla Związków Wojewódzkich, z poprawkami jakie w międzyczasie Władze obywu Związków zaproponują.

Jednocześnie ustalono jako termin orjentacyjny dla wyznaczania dat poszczególnych posiedzeń, dzień piątkowy tygodnia.

VII) W wolnych wnioskach, PrezesM atusiak poszył sprawę nieporozumień między Związkami na punkcie zamierzeń połączenia, jakie ujawniły się w ostatnich czasach, a czego wyrazem były notatki na łamach czasopisma „Strażak Śląski“, rzucające niekorzystne światło na Władze Cieszyńskiego Zwiazku Pożarniczego.

Inspektor Pachelski w odpowiedzi na wywody Prezesa Matusiaka, zreferował chronologicznie przebieg poczynań zmierzających w kierunku połączenia obydwu Związków, oraz atmosferę w jakiej poczynania te napotykały na coraz nowe trudności, których źródło było poza Związkiem Straży Pożarnych Województwa Śląskiego. Stwierdzając konieczność absolutnej szczerości wzajemnego postępownnia, przytoczył kilka momentów usprawiedliwiających nieufność Zarządu Związku Straży Pożarnych Wojew. Śląskiego i zniechęcanie do zabiegów około sprawy połączenia strażactwa śląskiego w jedną korporację.

Po wyjaśnieniach inspektora Pachelskiego, Prezes Matusiak oświadczył całkwite zrozumienie tychże i uznanie słuszności stanowiska zajętego przez Zarząd Związku Straży Pożarnych Wojew. Śląskiego.

Podziękowaniem za przybycie na posiedzenie przedstawicieli Cieszyńskiego Związku Pożarniczego, wobec wyczerpania porządku i spóźnionej pory, Prezes Mildner zamknął obrady.

OKÓLNIK Nr. 877.

Do wszystkich Panów Ogniomistrzów Pow.

Panowie Ogniomistrze Powiatowi zechcą przeprowadzić rewizję w kinach i oświadczyć się, czy obecność dyżurów straży pożarnej na przedstawieniach kinematograficznych w kinach jest koniecznie potrzebna w myśl rozporządzenia policyjnego z dnia 3-VII b. r przy szczegółowem uzasadnieniu tego twierdzenia.

Sprawozdanie z dokonanych rewizji należy nadesłać do dnia 31 grudnia 1928 roku.

Zarząd Związku Straży Poż.
Wojew Śląskiego.

OKÓLNIK Nr. 882.

Do wszystkich P. Ogniomistrzów Powiatowych.

Po myśli § 7 rozporządzenia policyjnego z dnia 4 września 1906 dot. czynnej służby przy straży pożarnej powinien być wyłożony wykaz osób zobowiązanych do służby straży pożarnej w czasie od 15 do 30 grudnia każdego roku do publicznego wglądu po poprzedniem ogłoszeniu według zwyczaju, zaprowadzonego w miejscowości.

W tym kierunku oczekujemy od Panów Ogniomistrzów Powiatowych sprawozdania do 20-go stycznia 1929 roku, czy sporządzili naczelnicy gmin na rok 1929 odnośne wykazy i czy je wyłożyli do publicznego wglądu po uprzedniem ogłoszeniu. W przeciwnym wypadku oczekujemy doniesienia, z jakiego powodu zaniechano sporządzenia odnośnych wykazów.

Zarząd Zw. Straży Poż.
Wojew. Sląkiego.

RADJO.

Program Radjostacji Katowickiej na tydzień od 21 do 27 X 1928 r.

NIEDZIELA: 10.15 nabożeństwo z Panewnik; 12.15 Koncert popołudniowy; 14.00 odczyt religijny; 15.15 Koncert symfoniczny, 18.00 koncert popularny; 19.20 Bery i Bojki Sląskie; 19.45 Odczyt inż. Nitscha; 20.35 Koncert wieczorny.

PONIEDZIAŁEK: 16.00 Koncert gramofonowy; 16.30 Audycja dla dzieci; 18.00 muzyka lekka, 19.20 **Komunikat Strażactwa Śląskiego;** 19.30 Odczyt; 20.30 Koncert wieczorny; 22.30 odczyt w języku francuskim.

WTOREK: 16.00 Koncert gramofonowy; 17.10 Wykład historji Polski; 18.00 Koncert popołudniowy; 19.20 Transmisja opery.

SRODA: 16.00 Koncert gramofonowy; 16.30 Program dla dzieci; 17.35 Wykład języka polskiego; 18.00 Koncert popołudniowy; 19.20 Komunikat harcerski; 19.30 Odczyt; 20.30 Koncert wieczorny.

CZWARTEK: 12.05 Odczyt; 12.30 Koncert symfoniczny; 16.00 Koncert gramofonowy, 17.10 Odczyt; 17.35 Skrzynka pocztowa; 18.00 audycja literacka; 20.30 Koncert wieczorny.

PIĄTEK; 16.00 Koncert gramofonowy, 17.10 odczyt; 17.35 Historja Polski; 18.00 Koncert popołudniowy; 19.30 Odczyt o Polsce; 20.30 Koncert międzynarodowy; 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

SOBOTA: 16.00 Koncert gramofonowy; 17.10 Nauka czytania nut; 17.35 Skrzynka pocztowa dla dzieci; 18.00 Audycja dla młodzieży; 20.30 operetka „Druciarz“.

CODZIENNIE: o godzinie 15.45 Komun. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Wojew. Sląskiego, zaś o godz. 22.00 Komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i PAT.

MUZYKA TANECZNA: o godzinie 22.30 w niedzielę, środę czwartek i sobotę.

Komitet Redakcyjny stanowią pp.: Baron R., Mierzejewski L., Koszyk T., insp. Pachelski, Rzeźniczek M., Suchy J., Siązek L.

Nakładem Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego. Redaktor odpowiedzialny insp. B. PACHELSKI

Druk: Drukarni i Introligatorni „PRACA“ w Sosnowcu, ulica Kołłątaja Nr. 10, telefon Nr. 60.